

Flaga ONZ na śmietniku amerykańskim

Gdy przed dziewięcioma miesiącami Stany Zjednoczone rozpoczęły agresywną wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu, rząd Stanów Zjednoczonych czynił obrazy wysiłki, aby agresję tę przybrać w sztyl rękomej „akcji Narodów Zjednoczonych”. W tym celu sfałszowana była nielegalna „uchwała” kadłubowej Rady Bezpieczeństwa, „zatwierdzająca” wydany wcześniej przez Trumaną rozkaz zaatakowania terytorium Koreańskiej Republiki Ludowej.

Narody świata doskonale pamiętają wrzask propagandowy, którym agresorzy amerykańscy usiłowali pokryć protesty całej cywilizowanej i pokojowo usposobionej ludzkości przeciwko tej cynicznej agresji. Narody świata pamiętają, że sfałszowana i nielegalna „uchwała” kadłubowej Rady Bezpieczeństwa posłużyła Waszyngtonowi za narzędzie do wymuszenia na rządach państw zmarszalizowanych posiłków wojskowych dla wojsk amerykańskich na Korei. Narody świata pamiętają wszystkie dalsze oszukańcze manewry dyplomatów amerykańskich w ONZ, w wyniku których ONZ została przekształcona w dodatek do amerykańskiego departamentu stanu i narzędzie imperialistycznej polityki Waszyngtonu.

Po całkowitym skompromitowaniu ONZ w oczach całej uczciwej opinii publicznej, po zdyskredytowaniu jej, jako organizacji międzynarodowej, powołanej ongiś do pokojowego regulowania współżycia między narodami — amerykańscy imperialiści uznali, że nadszedł czas, aby przestać się już ostatecznie kłopotować. Amerykańscy imperialiści uznali, że skradzioną przez nich i splamioną przez Mac Arthura krwią koreańskich kobiet i dzieci, błękitna flaga ONZ spełniła dla nich już swe zadanie i można ją wyrzucić na śmietnik.

Zastępca amerykańskiego sekretarza stanu Achesona, niejaki pan Rusk, urządził w miniony piątek w Waszyngtonie zebranie przedstawicieli 11 rządów, które wysłały na Koreę oddziały wojskowe w celu dopomożenia Amerykanom w mordowaniu ludności koreańskiej. Zebranie było tamne, ale po posiedzeniu, amerykańska agencja „UP” ujawniła, że „USA przygotowano są kontynuować wojnę wyniszczającą na Korei przez czas nieograniczony”. Dalej pan Rusk oświadczył w kwestii „przekroczenia” 38 równoleżnika, że „siły anglosaskie nie podejmą żadnej wielkiej ofensywy przeciw Korei północnej bez uprzedniej konsultacji z sojusznikami amerykańskimi”. Jednocześnie francuska agencja rządowa AFP ogłosiła, że rząd USA przekazał państwu współuczestniczącym w agresji na Korei „noty w formie aide-memoires w kwestii 38 równoleżnika”.

Z całej tej krzątaniny pana Achesona i jego pomocników wyłania się niczym nieosłonięte, cyniczne oblicze amerykańskiego agresora, który bez ceremonii sam już się przyznaje, że wojna na Korei jest wojną USA i 11 rządów w niej współuczestniczących. Dla opinii publicznej krajów demokratycznych i pokojowych nie jest to oczywiście jakaś rewelacja, natomiast dla tych kilkudziesięciu krajów, należących do ONZ — w których imieniu Waszyngton rozstrzyga sprawy wojny i pokoju na Korei — dość kłopotliwe będzie wyjaśnienie tego własnym narodom.

Rzecz prosta, iż pan Acheson, Rusk i spółka, „omawiając” agresywne plany wokół 38 równoleżnika, czynią rachunek bez gospodarza. Mac Arthur i jego SS-mańskie kohorty miały już kilkakrotnie okazję poczuć na swej skórze siłę oporu bohaterskiego narodu koreańskiego, wspieranego przez ochotników chińskich. Ale nie zmienia to w niczym bezspornego faktu, że wojna na Korei jest krwiożerczym, zbrodniczym przedsięwzięciem amerykańskiego imperializmu, którego kainowe zbrodnie okryły hańbą współczesną historię Stanów Zjednoczonych.

Pogrzeb generała Wasyla Juszkiewicza

MOSKWA. W Moskwie odbył się pogrzeb jednego z wybitnych dowódców Armii Radzieckiej, generała - pułkownika Wasyla Juszkiewicza.

Przy trumnie ze zwłokami, wystawionej w sali Centralnego Domu Armii Radzieckiej, wartę honorową zaciągnęli Bohaterowie Związku Radzieckiego, deputowani Rady Najwyższej ZSRR, laureaci nagród stalinowskich.

Przed wyprowadzeniem zwłok wartę honorową zaciągnęli: wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego — Bułganin, minister spraw wojskowych ZSRR — marszałek Związku Radzieckiego — Wasilewski, marszałek Związku Radzieckiego — Sokolowski, marszałek Związku Radzieckiego — Budienny, generał armii Sztemieńko, admirał Gołowko, marszałek artylerii — Jakowlew, generał - pułkownik lotnictwa Zigarow.

Na cmentarzu nowodziewiczym, gdzie spoczęła trumna ze zwłokami Wasyla Juszkiewicza, odbył się wiec żałobny poświęcony jego pamięci.

Z frontu koreańskiego

PEKIN. Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w niedzielę podaje, że oddziały Armii Ludowej wspólnie z ochotnikami chińskimi kontynuowały zaciekle

walki z nieprzyjacielem na wszystkich odcinkach frontu.

W rejonie wybrzeża zachodniego oddziały Armii Ludowej zestrzeliły w okresie od 5—15 marca 14 samolotów nieprzyjacielskich.

Amerykanie w dalszym ciągu używają gazy trujące

Oświadczenie przedstawiciela chińskich ochotników w Korei

PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje: Dnia 17 marca przedstawiciel chińskich ochotników ludowych złożył oświadczenie o zbrodniczym stosowaniu substancji trujących przez wojska grabieżców amerykańskich. — Oświadczenie to stwierdza m. innymi:

W ciągu ostatnich miesięcy wojska grabieżców amerykańskich, które doznały poważnych niepowodzeń w wojnie agresywnej, z jeszcze większym cynizmem popełniają zbrodnie. Z jeszcze większym okrucieństwem niszczą miasta i wsie, mordują ludność, w tej liczbie kobiety i dzieci, dokonują masowych egzekucji ochotników chińskich wziętych do niewoli i stosują substancje trujące, usiłując wymordować przy pomocy gazów chińskich bojowników ludowych — sprzeciwiających się ich agresji i walczących o pokój.

W dniu 1 grudnia 1950 roku o godzinie 16 oddziały amerykańskie drugiej dywizji w Czunsiri (prowinca południowy Phenian) okrutnie zamordowały 31

jeńców chińskich i 31 spokojnych obywateli koreańskich. Żądni krwi grabieżcy amerykańscy nie jednokrotnie stosowali substancje trujące na froncie w rejonie rzeki Hangan.

Gdy zbrodnie grabieżców amerykańskich, stosujących substancje trujące na froncie w rejonie rzeki Hangan doszły do wiadomości narodów świata — oficerowie sztabu Mac Arthura i sztabu lotnictwa Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie bezwstydnie zaprzeczyli tym zbrodniczym aktom. Lecz jak można zaprzeczać nikczemnym zbrodniom, gdy fakty są oczywiste? Wojska grabieżców amerykańskich zastosowały pociski chemiczne na froncie w rejonie rzeki Hangan 23 i 26 lutego oraz 3

marca. W rejonie Kuriton agresorzy amerykańscy rzucili dwa pociski chemiczne na drugi dzień po zaprzeczeniu przez oficerów sztabu Mac Arthura faktom stosowania substancji trujących. — Zaprzeczenie amerykańskie odnośnie stosowania substancji trujących świadczy jedynie o tym, że agresorzy amerykańscy — to nie tylko mordercy, lecz także bezwstydni kłamcy.

Agresorzy amerykańscy w Korei popełnili wyjątkowo ciężki zbrodnie, które wywołały zdecydowany sprzeciw ze strony narodów koreańskiego i chińskiego ze strony miłujących pokój narodów całego świata i ostatecznie poniosą oni zasłużoną karę.

Ochotnicy chińscy są zdecydowani walczyć ramie w ramie żołnierzami Koreańskiej Armii Ludowej aż do zupełnego zlikwidowania wojsk grabieżców, które wtargnęły do Korei. Postawią oni przed sądem i surowo ukarzą zbrodniarzy, którzy zastosowali substancje trujące.

Papież błogosławi zbrodniarza

BERLIN. Jak donosi agencja ADN z Monachium, zastępca sekretarza stanu w Watykanie przesłał byłemu gruppenfuhrerowi SS Oswaldowi Pohlowi, przebywającemu w więzieniu w Landsbergu, depechę, zawiadamiającą Pohlą, iż papież „udzieli mu swego błogosławieństwa”.

Oswald Pohl, jeden z hersztów formacji SS został na procesie w Norymberdze skazany na śmierć przez powieszenie za zbrodnie przeciw ludzkości. Jednakże wykonanie wyroku zostało wstrzy-

mane przez b. gubernatora amerykańskiego gen. Cloy'a.

W III Rzeszy Pohl pełnił funkcję naczelnika głównego zarządu służby intendenckiej SS i jemu to właśnie podlegało kierownictwo hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Pohl ponosi odpowiedzialność za wprowadzenie w życie hitlerowskiego programu eksterminacji narodów, za bestialskie zbrodnie, popełniane w obozach koncentracyjnych i setkach tzw. „obozów pracy”. Z rozkazu Pohla wybudowane zostały piece

krematoryjne w Dachau, Oświęcimiu, Majdanku, Buchenwaldzie z jego nakazu stosowano komory gazowe, w których uśmiercano miliony ofiar. Pohl winien je zbrodni wymordowania milionów ludzi w 9 okupowanych krajach w szczególności w Polsce, ZSRR, Czechosłowacji itd. Pohlowi udowodniono również ciągnięcie ogromnych zysków z przedsiębiorstw przemysłowych, zorganizowanych przy obozach koncentracyjnych. Był on udziałowcem większości tych przedsiębiorstw

W 6 rocznicę wyzwolenia Kołobrzegu

Sześć lat temu Armia Radziecka i Wojsko Polskie wyzwoliły Kołobrzeg. W ubiegłą niedzielę tj. 18 marca br. odbyła się wspólna manifestacja przed gmachem Miejskiej Rady Narodowej w Kołobrzegu na którą zgromadziły się tysiączne rzesze mieszkańców miasta, organizacji młodzieżowych, przedstawiciele partii i Zw. Zawodowych. W manifestacji tej wzięły udział oddziały wojskowe. Miasto przybrało wygląd odświętny. Na domach powiewały flagi, umieszczone były liczne transparenty i hasła, które mówiły o nieugiętej walce narodu polskiego o pokój, oraz o niezaprzeczalnej przynależności przastarego grodu kołobrzegskiego do macierzy.

Do zgromadzonych jako pierwszy przemówił przewodniczący MRN tow. Machnicki. W swym przemówieniu omówił przebieg walk o Kołobrzeg, oraz ich znaczenie.

„Żołnierz radziecki i polski — powiedział między innymi —

który zdobywał Kołobrzeg dzisiaj stoi w pierwszych szeregach bojowników o pokój, na straży budownictwa socjalizmu”.

Przemówienie jego przerywane jest spontanicznymi okrzykami na cześć Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. Przedstawiciel Marynarki Wojennej of. Tomczyk, w swym przemówieniu stwierdził m. in. „Wojsko nasze stoi twardo na straży pokoju podnosząc nieustannie poziom wykształcenia politycznego i bojowego, stoi na straży zdobycy mas pracujących”. Kończąc swoje przemówienie wznosi okrzyk na cześć Chorażego Obozu Pokoju Tow. Józefa Stalina, oraz na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

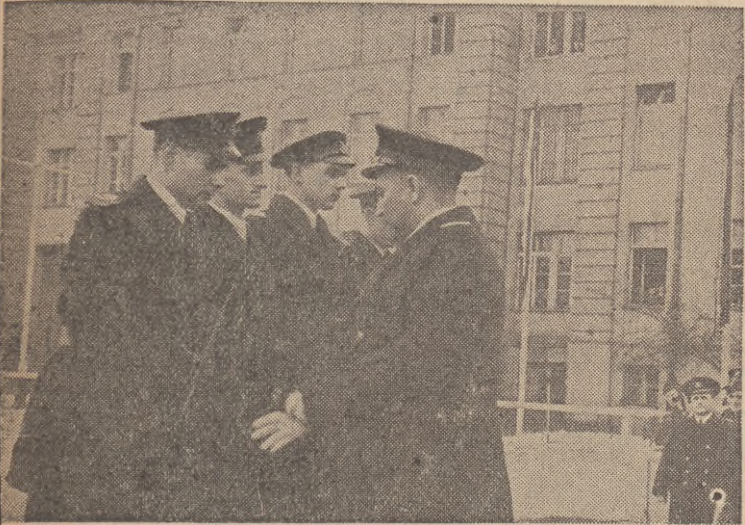
Z kolei odbyła się defilada, którą odebrali przedstawiciele wojska i społeczeństwa miasta Kołobrzegu. W defiladzie w której wzięły udział oddziały wojskowe oraz liczne delegacje i związki, widać liczne transparenty i hasła na temat walki o pokój i Plan 6-letni.

Społeczeństwo Kołobrzegu manifestowało w tym dniu swoją miłość do naszej Ludowej Ojczyzny i jej wojska stojącego na straży granic. Defilujące oddziały wojskowe nagradzono niemiłknącymi brawami i okrzykami na ich cześć. W chwili gdy do trybuny zbliżył się oddział Marynarki Wojennej entuzjazm wśród społeczeństwa wzmagają się, sygnalizując niemiłknące brawa, na które marynarze słusznie zasłużyli. Swą postawą wykazali, że są godnymi następcami — bohaterów walk o Kołobrzeg. Tak jak oni go zajądnie potrzeba nie będą szczędzić krwi ani życia w obronie naszych morskich granic.

Po defiladzie marynarze żywo rozmawiali na temat walk w zwolnionych. Agitatorzy Paweł i Marczak stwierdzają, że marynarze cieszyli się widząc naszą bojową postawę którą osiągnęliśmy dzięki pracy przodowników ZMP-owców i członków partii.

Promocja w Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej

Być oficerem Marynarki Wojennej — to zaszczytne wyróżnienie ze strony ludu pracującego



Dowódca Marynarki Wojennej kontradmirał Czerokow dokonuje promocji oficerów

W związku z zakończeniem roku szkolnego odbyła się w Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej promocja oficerów. Młodzi oficerowie to przeważnie synowie robotników i chłopów, którzy nie czędząc wysiłku będą konsekwentnie wychowywać kadry marnarskie w ścisłym oparciu o rewołucyjne tradycje naszego narodu, wiernie stać na straży niepodległości Polski Ludowej, na straży pokoju.

Młodzi oficerowie przez cały okres nauki walczyli o dobre opanowanie materiału szkoleniowego wykazując zrozumienie za to jakie stoją przed Ludową Marynarką Wojenną w dobie rojącego niebezpieczeństwa ze strony agresywnego imperializmu, w dobie wzmożonego wysiłku narodu polskiego walczącego o pokój i Plan 6-letni.

Uczucia i dążenia ich do osiągnięcia jak najlepszych wyników szkoleniu zrodziła robotniczo-chłopska świadomość nowego socjalistycznego życia dla zwycięskiej idei proletariatu, dla wzmocnienia Polski Ludowej. Wiedzą, że ich codzienny wysiłek w służbie marynarskiej przyczynia się do rozkwitu Ludowej Marynarki Wojennej, nierozdzielnie związanej z całą armią polską obojętnej z całą armią radziecką, na straży zdobyczy ludu pracującego. Młodzi oficerowie Marynarki Wojennej wpoją marynarzom i oficerom, których będą wychowywać, umiłowanie do radzieckiej

twartym, żywym spojrzeniem. Czytamy w ich twarzach radość, godność i dumę. Dowódca Marynarki dokonuje promocji. Pada komenda „w lewo zwrot”. Szereg przed chwilą promowanych przez dowódcę Marynarki podchorążych jednolicie wykonuje komendę i zamienia się w rząd.

Na czołowie rządu widzimy maszerującego chor. Świderskiego. Tow. Świderski był dobrym podchorążym, bez reszty oddanym partii. W roku 1950 zostaje wybrany na sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej. W jego pracy partyjnej, widać było bezkompromisowość w walce o wysoki poziom wyszkolenia całego pododdziału, widać było troskę o rozwój ideologiczny każdego członka i kandydata partii każdego podchorążego. Partia, której od dawna jest członkiem jest jego wychowawcą i nauczycielem, dawała mu bodźca i natchnienia w szkoleniu, ona będzie mu pomagać w dalszej pracy oficerskiej nad wychowaniem marynarzy. Partia widzi w chorążym Świderskim świadomego oficera, ufała mu i ufa nadal, wiedząc, że tow. Świderski nie zawiedzie jej zaufania — zaufania całego narodu.

Do nowopromowanych oficerów przemawia Zastępca Dowódcy Marynarki Wojennej komandor Urbanowicz. (Podajemy fragmenty przemówienia).

„...Towarzysze, nowopromowani oficerowie. Otrzymałście dzisiaj

Być oficerem Ludowej Marynarki Wojennej to zaszczytne wyróżnienie ze strony świata pracy i klasy robotniczej — trzonu naszego narodu, to zaszczytne wyróżnienie, ze strony wodza naszego narodu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Posyłając Was do Szkoły Oficerskiej Partia wyrażała interes całego narodu, wiązała z Wami duże nadzieje, wierząc głęboko, że uzyskana przez Was wiedza wojenno — morską z całym entuzjazmem i energią zostanie przez Was w pełni wykorzystana dla dalszego umocnienia zbrojnego ramienia naszego narodu na morzu, jakim jest Ludowa Marynarka Wojenna.

„Życie służbowe oficera, jego praktyczna służba, jest nieprzerwaną szkołą na przestrzeni całego życia. Kto zapomni o tej prawdzie wpadnie w matnię, w bezsilność, i nie posunie się ani kroku naprzód. Nakłada to na Was obowiązek stałego podnoszenia poziomu osobistej wiedzy i kultury wojenno-morskiej, dyscypliny i poziomu ideologiczno — politycznego. Trudne zadania, jakie przed Wa-

ctwa Partyjnego i Sztabu Głównego Marynarki Wojennej, pozdrawiam Was z okazji otrzymania pierwszych stopni oficerskich i życzę Wam pomyślności w waszej żołnierskiej służbie, wierząc głęboko, że nie zawiedziecie nadziei, którą w Was pokłada naród polski”.

Orkiestra gra hymn. Następuje uroczysty moment wręczenia pamiątkowych upominków. Dowódca Marynarki wręcza cenne nagrody przodującym młodym oficerom: zegarki, teczki skórzane i pamiątkowe książki.

Prymusem szkoły jest ppor. Walczak, który pełen młodzieńczego zapału rozpoczął swą naukę w Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej. Szybko pokonywał trudności i pogłębiał swoją wiedzę morską i polityczną. W nauce wykazał duże zdolności. Nowa budująca się Polska, przemawiała do niego wypadkami życia codziennego, które mobilizowały go do wysiłku w nauce. — Czuję się dumny mówi — ppor. Walczak, — że jestem w korpusie Ludowych Oficerów Marynarki



Ppor. Kosiarz otrzymuje nagrodę z rąk Dowódcy Marynarki Wojennej

nie żyje tylko dniem dzisiejszym — Jego myśli są daleko skierowane w przyszłość, na twórczą pracę wychowawczą w Marynarce Wojennej.

Patrzmy po szeregu promowanych już oficerów. Na energicznej twarzy ppor. Glińskiego odbija się wzruszenie. Ppor. Gliński głęboko przeżywa chwilę promocji — jest wzruszony. On twardego żołnierza przeszedł cały szlak bojowy I Armii Wojska Polskiego, walcząc mężnie o wyzwolenie ojczyzny spod jarzma hitlerowskiego. Przez cały czas nauki świeci przykładem dobrze pojętego koleżeństwa i dyscyplinowania. Doświadczenia zdobyte w okresie walki o Polskę Ludową, dobrze wykorzystał w Szkole Oficerskiej, pokazując kolegom jaki winien być żołnierz i jak należy pokonywać piętrzące się w życiu przeszkody. Dziś ppor. Gliński będzie stał nieugięty na straży naszych granic, broniąc ich przed zakusami podżegaczy wojennych.

Pisząc o młodych oficerach nie sposób pominąć takich przodujących oficerów jak: ppor. Obreński, Sobczak, Józwiak i wielu im podobnych młodych oficerów. Wszyscy oni pokonali niemało trudności w okresie nauki. Teraz uzupełnili wszystkie braki w nauce i dzięki wyteżonej pracy oraz pomocy dowództwa zdali egzamin oficerski.

Takim ludziom można bez wahania powierzyć obronę naszych zdobyczy. Nie zawiodą pokładanego w nich zaufania. Napewno! Dzień promocji mocno i na długi czas pozostanie w pamięci absolwentów Szkoły i zaproszonych na uroczystość gości.

Rodzice wielu promowanych oficerów nie mogą ukryć wzruszenia, widząc swych synów w mundurach oficerów Marynarki Wojennej — morskich obrońców ich pokojowego życia.

Duma napawa prostych ludzi przybyłych na tę niecodzienną uroczystość w Szkole Oficerskiej, którzy wiedzą, że z tych robotniczo-chłopskich synów wzrasta kadra ludowych oficerów.

St.



Młodzi oficerowie oglądają upominki pamiątkowe jakie otrzymali od Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego i Dowódcy Marynarki Wojennej.

mi stawia Ojczyzna Ludowa, spadają wyłącznie na Wasze barki. Cały nasz naród, pod przewodem bohaterkiej klasy robotniczej i jej partii, z niebывалым patriotyzmem i siłą twórczą dźwiga kraj ojczysty ku świetlanej przyszłości, konsekwentnie i wytrwale rugując ekonomiczne, ideologiczne i kulturalne pozostałości obszarnczo-burżuazyjnego okresu — przekształca się w naród socjalistyczny.

„Wojsko nasze, a w jego składzie Marynarka Wojenna, jest опорą władzy ludowej, stoi na straży naszych granic i pokojowego budownictwa naszego kraju. Naród polski z ufnością spogląda na swoje siły zbrojne na żołnierzy i marynarzy, na korpus podoficerski, na swoich synów kierowanych do szkół oficerskich, wierząc głęboko, że nie pożałują oni wysiłku i trudu dla umocnienia gotowości bojowej, wierząc głęboko, że nie zostaną oni w tyle od szlachetnego wysiłku całego narodu składanego w ofierze umocnienia siły gospodarczej, politycznej i obronnej ukochanej Ojczyzny.

„Towarzysze nowopromowani oficerowie. — Idąc na okręty i do jednostek, pamiętać powinniście stale, że naród powierzył Wam odpowiedzialne funkcje państwowe, że nie jesteście tylko oficerami posiadającymi Waszą specjalność wojenno-morską, że działalność oficera nowego typu jest szeroka i wszechstronna.

„Należy rozwijać tkwiące w narodzie polskim zdolności morskie, należy krzewić miłość do Wybrzeża morskiego zmieniającego swoje oblicze pod przewodem klasy robotniczej.

„Nowopromowani oficerowie — W imieniu Dowódcy, Kierowni-

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wyciągać.

Wojennej. Partia w pełni oceniła wzorową naukę ppor. Walczaka przyjęła go w swoje szeregi jako kandydata.

Wśród otrzymujących nagrody widzimy przodującego podchorążego z okresu nauki i aktywnego członka partii, ppor. Kosiarza. Jest synem robotnika. Od młodych lat, żyjąc w ubogich warunkach, mocno pokochał przestrzenie wodne. Ciężkie i ponure były dla niego dni dzieciństwa w Polsce kapitalistycznej. Dopiero Władza Ludowa stawia przed nim niograniczone możliwości awansu. Wstępuje do Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej. Jego miłość do Ojczyzny i umiłowanie morza, nakazują mu wzorowo przygotować się do trudnej służby oficerów Marynarki Wojennej. Nie szczędząc wysiłku w wyszkoleniu dociera do przodujących podchorążych. Egzamin zdaje jako jeden z pierwszych — wyróżnionych przez dowództwo szkoły. Dziś dumna jest z niego Polska Ludowa, dla której będzie służył na morzu. Ppor. Kosiarz



Kompania honorowa rozpoczyna defiladę



Przemawia Zastępca Dowódcy Marynarki Wojennej komandor Urbanowicz

techniki wojennej jaką posiada Marynarka, uczą nawigacji, mechanik i artylerzystów kochać i szanować otrzymaną sprzęt, uczą cenić własność Ojczyzny i wzorowo prowadzić nasze okręty, obroniąc pokojową pracę miast i wsi. Na plac wchodzi Dowódca Marynarki Wojennej kontradmirał Czerokow. Komendant Szkoły składa raport.

Po odczytaniu rozkazu nominacyjnego dowódca pododdziału słownie podaje komendę. Pododdział maszeruje do promocji. Podbrązowie idą twardym, równym krokiem w dloniach mocno trzymają broń. Wszyscy patrzą o-

swoje pierwsze stopnie oficerskie — stopnie oficerów Marynarki Wojennej. Osiągnęliście cel pierwszego etapu w Waszym życiu żołnierza — w służbie narodowi polskiemu.

Radość jaka napawa Wasze serca jest także i naszą radością; dzieli te przyjemne uczucia radości z Wami cała kadra zawodowa Marynarki Wojennej, która w Waszych osobach widzi bojowych towarzyszy, z którymi od tej chwili dzielić będzie także i wszystkie trudy życia żołnierza — marynarza, z którymi będzie wkładała wyteżony wysiłek w dzieło umocnienia obronności naszej Ojczyzny na morzu.